

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16go Czerwca 1866 r. | № 134. | Lat 45. | Dnia 4 (16) Czerwca 1866 r.

Sobota.

Rano ciepła st. 14, w poł. c. st. 19.

Wys. wody st. 2 c. 4, (w mierze).

Przyb: dnia g. 9 m. 3.

Jutro, ŚŚ. Adolfa Bisk. i Marcjana Męcz.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA IIgo,

CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO,

etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że pod budowę drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, zachodzi potrzeba zająć grunta na założonym planie sytuacyjnym oznaczone, wynoszące w ogóle dziewięć tysięcy siedmset pięć sażeni kwadratowych, czyli morgów siedm, przętów dwieście sześćdziesiąt trzy, należące do wsi szlacheckiej Kosy, a będące własnością cząstkowych posiadaczy, oraz usunąć budowle w tejże wsi, należące do Kazimierza Siestrzewitowskiego. — Zważywszy, że dobrowolna ugoła z właścicielami o odstąpienie wyrażonych gruntów i budowli, a mianowicie: z Siestrzewitowskim Kazimierzem, Rządewskim Marcinem, Ługowskim Andrzejem, Jastrzębskim Felicjanem, Borkowskim Mateuszem, Kowieckim Bonifacym, Borkowskim Kazimierzem (po Jacenty) Borkowskim Józefatem, Borkowskim Józefem sołtysem, Krasuskim Piotrem, Jastrzębskim Andrzejem, Wielogórskim Mateuszem, Borkowskim Wojciechem (po Szymonie), Borkowskim Alexandrem, Siestrzewitowskim Julianem, Borkowskim Antonim, Nowosielskim Janem ss. Dziewulskim Mateuszem, Borkowskim Grzegorzem (po Jacenty), Borkowskim Józefem i Wojciechem, Borkowskim Grzegorzem ss. Jasińskim Janem, Borkowskim Wojciechem ss. Borkowskim Szczepanem ss. Borkowskim Julianem, Borkowskim Bonifacym, Borkowskim Jakóbem ss. Jasińskim Franciszkiem i Borkowskim Łukaszem i Józefem, Chromińskim Stanisławem, Borkowskim Andrzejem, Borkowskim Kazimierzem (po Macieju), Ługowską ss. Radomyskim Wojciechem, Borkowskim Janem, Józefem i Julianem, Borkowskim Gachem, Julianem, Borkowskim Marcinem ss. Borkowskim Wojciechem i Andrzejem ss. i Zdanowskim Teofilem, nie doszła do skutku, — na zasadzie art. 7 aktu nadawczego drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej i w myśl art. 2 i 3 ust. lit. a i 9 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku, o wywłaszczeniach na użytek publiczny, na przedstawienie Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Przestrzeń gruntu na dołączonym planie oznaczona, do cząstkowych posiadaczy wsi szlacheckiej Kosy należąca, obejmująca 9,705 sażeni kwadratowych, czyli morgów 7, przętów 263 gruntu, ze zniesieniem budowli w tejże wsi, własności Kazimierza Siestrzewitowskiego, ma być zajęta pod budowę drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Art. 2. Zajęcie pomienionej przestrzeni i usunięcie budowli na użytek publiczny, oraz ustanowienie wysokości wynagrodzeń dla właścicieli, przywiedzio-

ne być ma do skutku podług prawa o wywłaszczeniu z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, właściwym Władzom, w czym do której należy i Towarzystwu drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej poleca.

Działo się w Warszawie, na Posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 17 (29) Maja 1866 r. *

Namiestnik, Jenerał-Adjutant,

(podpisano) Hrabia Berg.

P. o. Sekretarza Stanu (podp.) A. Zaborowski.

(Dz: War).

— Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 20,350 kop: 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Franciszkowi i Antoninie Piotrowskim, właścicielom dóbr Złotorja, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Stelmachowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,182 kop: 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Franciszce Kręciwskiej, właścicielce dóbr Piekielko, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Mława, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,895 kop: 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Sukcesorom Emilji Zacherch, właścicielom dóbr Bzów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Kromolów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,410 k. 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Józefie Dolinskiej, właścicielce dóbr Dorotka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Ciszycza-Górna, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 198 kop: 12, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Antoniemu Charzyńskiemu, właścicielowi dóbr Zarembino lit. D, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Wychodź, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,196 kop: 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Edmundowi Wolskiemu, właścicielowi dóbr Pijanów-Zastawce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Pijanów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,588, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Stanisławowi Borkowskiemu, właścicielowi dóbr Jaronowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Nagłowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,812 kop: 66 1/2, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Czerwca r. b., Józefowi Nostiz-Jackowskiemu, właścicielowi dóbr Chotom, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Nużewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy.

(Dz: War).

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, podaje do publicznej wiadomości rezultat z działań Kass Groszowych Oszczędności, za upłyniony kwartał Iszy, rok 1866, a mianowicie: a) przyjęto w 3,794 wnioskach, summe rs. 2,947

kop: 34, wydano nowych książeczek 241; b) wypłacono 469 uczestnikom rs. 909 kop: 30, i umorzono książeczek 239; c) wniesiono do Głównej Kasy Oszczędności sumę rs. 1,945 kop: 45, w 286 wnioskach i wyjednano 94 uczestnikom nowe książki Głównej Kasy Oszczędności. Z końcem przeto Marca r. b., pozostało uczestników Kass Groszowych 4,936, którzy oprócz funduszu przełanego na ich imiona do Głównej Kasy Oszczędności, posiadają w Kassach Groszowych sumę rs. 2,656 kop: 92, z której rs. 2,128 kop: 65, są deponowane w Głównej Kassie Oszczędności, a rs. 528 kop: 27, znajduje się w gotowości na dopełnianie wypłat żądanych. W ogóle zaś Kassy Groszowe od czasu ich założenia przyjęły w drobnych kwotach rs. 37,609 k. 29, z tego wypłacono żądającym zwrotu rs. 10,420 kop: 67, a do Głównej Kasy Oszczędności wniesiono rs. 24,531 kop: 70, na imię 2,579 uczestników. — W Warszawie, dnia 12 Czerwca 1866 roku. — Prezes Administracji Ogólnej, A. Preyss. — Członek, Sekretarz Towarzystwa, K. Dąbrowski. (Dz: War:).

— Ze wsi Ilinskoje, zawiadamiają telegramem z 29 Maja, że tegoż dnia, o godzinie 11ej, Ich Cesarskie Moście raczyli przyjmować włościan wsi Ilinskoje i okolicznych, którzy złożyli im chleb i sól; następnie Ich Cesarskie Moście słuchali nabożeństwa w tamtejszej Cerkwi.

Ich Cesarskie Moście, Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, 27go Maja, o godzinie 1ej minut 20 po południu, raczyli uszczęśliwić swemi odwiedzinami Najprzewielebniejszego Metropolite Filareta na Troickiej jurydyce, a godziną wcześniej odwiedzili go: Następca Tronu Cesarzewicz i Wielcy Xiążęta Włodzimierz i Sergiusz Alexandrowicze. Ztamąd Ich Cesarskie Moście udali się do Instytutu Ekaterinińskiego, gdzie zabawiwszy do godziny 2ej minut 40, raczyli powrócić do pałacu Kremlńskiego, o godzinie 2ej minut 55. Punkt o 3ej, Najjaśniejszy Pan zaszczylił swemi odwiedzinami Dom Podrzutków i przepędziwszy tam pół godziny, powrócił do Kremlu przez bramę Warwaryńską. Tegoż dnia Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Włodzimierz Alexandrowicz, o godzinie 2ej po południu, odwiedził ogród Zoologiczny. O godzinie 7ej i pół po południu, Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani z Najdostojniejszemi Dziećmi, Wielkiemi Xiążętami Sergiuszem i Pawłem Alexandrowiczem i Wielką Xiężną Marią Alexandrówną (jak już donosiliśmy, P. R.), udali się do wsi Ilinskoje, zaś Następca Tronu Cesarzewicz z Wielkim Xięciem Włodzimierzem Alexandrowiczem do St. Petersburga. (Dz: W.)

— Petersburg, 31go Maja. W Niedzielę, 29 Maja, Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Cesarzewicz Następca Tronu Alexander Alexandrowicz, w towarzystwie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza, raczył udać się z przystani wybrzeża Angielskiego do Kronsztadu, zkąd Ich Cesarskie Wysokości udadzą się do Kopenhagi. Najdostojniejszych podróżnych odprowadzał do Kronsztadu Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz. Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz starszy pożegnał się z Ich Cesarskimi Wysokościami w przystani wybrzeża Angielskiego. (Dz: War:).

— Przez Najwyższy rozkaz do wydziału wojskowego z 27go Maja (v. s.), otrzymał urlop za granicę do wód mineralnych na trzy miesiące, Naczelnik IIIgo

Okregu korpusu żandarmów i pełniący obowiązki Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem, Jenerał-Lejtnant Zabołockoj. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Żukowski, Komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej, z tejże twierdzy; Jenerał-Majorowie: Pożniak 1szy, z Plocka; Karłowicz, ze wsi Nepel; Szambelan Dworu J. C. M. Hr. Kazimierz Starzeński, z Łap; — wyjechał zaś: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Baron Drizen. do Petersburga.

— W dniu 18 b. m., to jest w Poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Teresy z Wojcickich Zdzitowieckiej, Wdowy po Józefie Zdzitowieckim, Pułkowniku Gwardji b. Wojsk Polskich, odbędzie się w kościele Sgo ALEXANDRA o godzinie 9½ z rana, Nabożeństwo żałobne, na które pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (9,191.)

— W d. 18 b. m., t. j. w Poniedziałek, jako w 7mą rocznicę śmierci ś. p. Ignacego Herbczyńskiego, b. Podinspektora Akademii Medycznej, odbędzie się za spokój jego duszy Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w kościele po-Karmelickim na Krakows: Przedm.; na które pozostała Zona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (9,197.)

— Pojutrze, to jest w Poniedziałek, o godzinie 8½, jako w rocznicę śmierci ś. p. Hipolita Krajewskiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w kościele Xięży Reformatów, na które Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, zaprasza Siostra zmarłego. (9,288.)

— W dniu 18 b. m., t. j. w Poniedziałek, jako w 3cią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jakóba Chodkowskiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim, o godzinie 10tej z rana, na które pozostała Matka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (9,198.)

— Dnia 18 b. m., to jest w Poniedziałek, o godz: 9ej z rana, w kościele Parafjalnym Pragskim, odbędzie się żałobna Wotywa, za duszę ś. p. Baronu z Bońkowskich Zdanowicz, na którą, Krewnych i Znajomych, zaprasza się. (9,249.)

— Wczoraj o godz: 4½ po południu, zszedł z tego świata Jan Wittehen, Obywatel m. Warszawy, w 69m roku życia. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi jutro o godz: 6tej po południu, z domu Nro 1316, przy ulicy Nowy-Swiat, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski, na które strokana Zona, Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (9,248.)

— Wczoraj przeniosła się do wieczności ś. p. Ocza-powska, małżonka doktora medycyny Wgo Jana Ocza-powskiego.

— Przeniesienie zwłok Józefa Starkmann, Kupca, utrzymującego handel futer, o którego skonie donieśliśmy wczoraj, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10tej z rana, z domu Nro 696, przy ulicy Leszno, dawniej ogrodu Rembaczewskiego. (9,190.)

— Onegdaj, o godzinie w pół do 8ej wieczorem, w Katedrze Świętego JANA w Warszawie, w obec najbliższych Krewnych, został pobłogosławiony związek małżeński, zawarty pomiędzy JW. Karolem Lempićkim, synem Franciszka i Tekli z Hr. Suchodolskich, a Wną Lucyną Łagiewnicką, córką Właścicieli dóbr Prostyn.

Aktu uroczystego dopełnił X. *Biernacki*, Kanonik, przed spełnieniem którego, dostojnej Parze, telegrafem, nadesłał swoje Pastorskie Błogosławieństwo J.E. JX. Biskup Hr. *Lubiński*. Po odbytej ceremonji, nowo zaślubiona Para, udała się do mieszkania Rodziców Panny młodej, gdzie były składane im przez Familję, najserdeczniejsze życzenia, przy wzięciu jej i szczerzej gościnności Gospodarzy domu.

— Dziś, o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Krzyża, pobłogosławionym został związek małżeński między Panem Edwardem *Lechowiczem*, Urzędnikiem Kommissji Likwidacynej, synem Jana, Urzędnika Intendentury, i Antoniny z *Kostrzewskich Lechowiczów*, a Panną Karoliną Natalją *Wolańską*, córką Radcy Dworu, Karóla *Wolańskiego* i Heleny z *Koehlerów*. Obrzędu tego dopełnił JX. *Kowalski*, Kapłan miejscowy.

— Dnia 11 b. m., jak to donieśliśmy, odbył się Synod Ewangelicko-Reformowany. Z odczytanego sprawozdania z czynności Konsystorza, okazało się, iż tenże wykonał wszystkie uchwały zeszłorocznego Synodu, a mianowicie między innemi wyjednał zatwierdzenie kupna gruntu na powiększenie dotychczasowego cmentarza Warszawskiego; dalej, że śpiewnik i modlitewnik, jest już w druku i ukończony będzie w r. b., i nakoniec, że nowy Kościół na Działyńskim, zacznie się budować w czasie jeszcze bieżącego roku, i że roboty rozpoczną się niezwłocznie. Skład Synodu liczył 42 Członków.

— O wyjściu z druku drugiego tomu „Historji Juliusza Cezara,” przez Cesarza *Napoleona IIIgo*, donieśliśmy już dawno. Teraz dodajemy tylko, iż obejmuje zajmujące walki z Gallami pod dowództwem posagowej postaci wodza ich Vercingetorixa, i zwycięstwo Cezara. Dwa są wydania: pierwsze w 4ccz 582 stronnicami i z 32 mappami, nader ozdobne, kosztuje 50 franków; drugie skromniejsze, 15 franków. „Biblioteka Warszawska” wkrótce rozpocznie o tym tomie drukować obszernie sprawozdanie.

— Pismo „Bazar,” wkrótce rozpocząć ma druk powieści Pani *Sand*, p. t. „Człowiek śnieżny.”

— Maj r. b. był na pół pogodny, dżdżysty i chłodny. Średnia temperatura całego miesiąca jest 8^o9 Reaum: niższa o 1^o8 R. od normalnej. Pierwsza połowa Maja była cieplejsza od drugiej; sześć dni od d. 19 do 25 były niezwykle chłodne. Największe ciepło c. 22^o7 R. dochodziło dnia 31go, najmniejsze c. 1^o4 R. d. 21go. Deszcze padały często, ale nie obficie, a nawet kilka razy śnieg drobny padał w dniach 20, 21, 22 i 23m. Pod względem stanu Nieba, miesiąc ten był na pół pogodny; w całym miesiącu było dni zupełnie pogodnych 1, na pół pogodnych 19, pochmurnych 11, deszczu 13, śniegu 4, mgły 3, błyskawic bez grzmotów 3, błyskawic i grzmotów 3, wiatrów mocnych 9; wiatr panujący północno-zachodni, i ten sprowadzał chłodny stan powietrza; często wiał także wiatr południowo-wschodni. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 3,5; wysokość wody największa dochodziła d. 24go stóp 4 cali 0, najmniejsza d. 21go stóp 2 cali 0.

— (Art. n.) Mieszkam sobie na dole, przy ulicy *Królewskiej*. Przed moimi oknami ciągną zawsze szeregi strojnych dam, pięknych kawalerów, a dzieciaki, jak aniołki: dziewczynki w krynolinkach, chłop-

czyki w haftowanych bluzkach, wszystko to do Saskiego Ogrodu. Pod moimi oknami zwykła stawać schorzała matka, z dwojgiem wynędzniałych dzieci. „Matko”, mówi jedno, „jakie to ładne sukienki u tych panienek i paniczek”. „Matko”, woła drugie, „jakie oni mają cacka! patrz, co za lalka u tej panienki! a my, matko, dziś jeszcze chleba nie dostaliśmy”. „Chwilkę poczekajcie, ludzie się nad nami zlitują”. Matce się łyż w oczach zakreśliły. „Matko, nie płacz; choćbyśmy i nie jadły obiadu, to już cicho siedzieć będziemy”. Wtem, dwóm strojnisiom towarzyszący młodzieniaszek, zniecierpliwiony piskiem jednego z dzieciaków, a jako *galant* torując drogę damom, zbyt silnie, (pewnie przez nieuwagę), odgarnął laseczką dziecinę. Dziecię krzyknęło, matka się łzami zalatała. Pomyślałem sobie: chłopce, tyś chyba nigdy nie słyszał jak śpiewają: „Dies irae, dies illa!” — Młodzieniaszek ten pozna się w niniejszym obrazie, bo w naszej *Warszawie*, to chyba *unikat*, i drugiego w takim rodzaju nie ma. Pokaże się to zresztą niedługo, na Loterii Fantowej w Saskim Ogrodzie. Znajdzie się tam i na strojny kapelusik, znajdzie się i na hojny datek dla ubóstwa!

— Wczoraj już na placu obok Magazynu Bankowego rozpozczęte zostały próby machin rolniczych, z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, wystawionych przez zakład rolniczo-przemysłowy P. Ostrowskiego i Spółki; jako też wyrobionych w warsztatach tego zakładu. Lokomobila o sile od 4 do 6 koni, wprawiała w ruch, za pomocą pary, wszystkie te maszyny; młóciły one, sieczkę żelę, kartofle krajały, i inne tym podobne funkcje gospodarcze odbywały z wielką dokładnością i precyzją. Obok tych machin, zwracały także uwagę doskonałością wyrobu, szafy ogniotrwałe, wieszadła do suszenia bielizny, wyżymaczki, maszynki stołowe do robienia masła, i wielki dobór pługów i innych narzędzi rolniczych. Próby te odbywać się będą codziennie przez czas trwania jarmarku, o godzinach 11ej rano i 5ej po południu. Przy tej sposobności musimy także zwrócić uwagę PP. Ziemian na katalog illustrowany machin i narzędzi rolniczych, z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, na r. b. wydany, w którym nader treściwie a dokładnie opisane są maszyny te i narzędzia, których dołączone rysunki, bardzo starannie wykonane, od razu ułatwiają poznanie ich działalności.

— W szpitalu Śgo Ducha, przy ulicy Elektoralnej, w przejściu z korytarza głównego na dziedziniec gospodarski, urządzono forsztownie drewniane, oszkłone, z podwójnemi drzwiami. Całe forsztownie owalne, w górnej części ma 8 łokci szerokości i tyleż w najwyższym punkcie wysokości. Złożone ono jest z kilku przedziałów, a każdy odpowiednio oszkłony pięknem szkłem lagrowem. W górnej części każdego przedziału znajdują się czworoboczne gwiazdy ze szkła kolorowego, okolone w sposób bardzo gustowny, szymbami matowemi. W pośrodku każdej gwiazdy kolorowej jest mała szybka matowa, na której wyrzynięte są drobne gwiazdeczki. Na ścianie zewnętrznej, nad przedziałami środkowemi, postawione są figury dwóch Świętych, przedstawicieli ubóstwa i pracy, bardzo ładnie z drzewa wyrzeźbione. W ogólności kapitale kolumny są gustownie rzeźbione i nader starannie wy-

konane, całość zaś pełna harmonji. Należy oddać zasłużoną pochwałę P. *Polzeniusowi*, majstrowi stolarskiemu, który wykonał z sumiennością i prawdziwym gustem całą tę robotę, a który już odznaczył się różnemi robotami stolarskimi, w naszym mieście przetrzebił dokonanemi.

— Dramaty, tak rzadkiem są zjawiskiem na scenie naszej, że pierwsze ich przedstawienia stają się już niemal uroczystością, nie tylko dla artystów ale i dla publiczności. Wczoraj właśnie taka uroczystość miała miejsce w Wielkim Teatrze, przy licznej zgromadzeniu widzów. Przedstawiano dramat Oktawjusza *Feuilleta* „Montjoye“, przełożony przez J. *Chęcińskiego*; dramat wzięty z obyczajów teraźniejszego społeczeństwa Francuzkiego. *Montjoye* to typ ulubieńca fortuny, bez przesądów, bez uczuć, niedbającego o nic, drugoczącego wszystko, co mu na przeszkodzie stawa. *Feuillet* nie żałował barw jaskrawych i moralno-sentymentalnych frazesów, a dramat ten, jak wszystkie prawie dzisiejszych pisarzy Francuzkich, ma coś wspólnego z satyrą i kazaniem. Zawsze jednak nie przestaje on być znakomitą utworem scenicznym, zajmującym obrazem z życia naszej epoki, zwłaszcza, gdy artyści wyborną grą tak żywo uwydatniają wszystkie jego zalety. Radzibyśmy, żeby u nas podobnych *Montjoye* nie było. *Królikowski* wszakże postać tę tak uchwycił i mistrzowsko oddał, że musieliśmy uwierzyć w istnienie takich ludzi *siłnych*. *Chęciński* w roli „Saladina“, *Stolpe* w roli „Sorela“ byli wybornymi; Panie *Palinśka* i *Bakalowiczowa*, role żony i córki *Montjoye*, odegrały z prawdą i sercem, a scena Pani *Bakalowicz*, w której ośmiela *Sorela* (Pana *Stolpego*), do oświadczyń; oddana była z wdziękiem niewymownym; inni artyści: PP. *Piasecki*, *Ostrowski*, *Grzywiński*, odpowiedzieli również swemu zadaniu. Widzieliśmy tę sztukę graną przez artystów Francuzkich, a jakkolwiek zawsze unikamy porównań, wyznać wszelako winniśmy, że dzieło to nic nie straciło na przekładzie, owszem w wielu miejscach zyskało znakomicie. P. *Królikowski* jest potęgą, do której nie wszyscy doścignąć mogą, a rola ostatnia jest jedną z świetniejszych jego kreacyj.

— Wczoraj *Eldorado*, (przy ulicy Długiej), podobnie jak i dni poprzednich, przepełnione było publicznością, dla posłuchania śpiewaków Francuzkich. Panna *Gooz* obsypywana była oklaskami i wywoływana, a nadto ofiarowano jej bukiet. W przyszły Poniedziałek, to jest pojutrze, P. *Gooz*, między innemi śpiewkami, da się słyszeć po raz pierwszy, w dwóch śpiewkach, któremi zjednała sobie sławę w Paryżu, p. t.: „La femme à Barbe“ i „L'Amour qu'est-ce donc que cela?“

— Znowu w *Warszawie* otwartym został ogródek dla amatorów świeżego powietrza, smacznej kuchni i dobrego kufelka Bawarskiego piwa, z browaru *Haberbusza*. Nowem urządzeniem tego ogródka, od lat dawnych istniejącego w possessji „Kielca“ zwanej, przy ulicy Królewskiej, wprost Rajtszuli, przy Ogrodzie Saskim, Nr 1064, zajął się P. *Thomas*, który nie szczędził zachodów ani kosztów, aby uprzyjemnić pobyt gościom, pragnącym wygodnie i mile odetchnąć wśród cienia drzew tej oddawna w *Warszawie* znanej miejscowości.

— Pewna właścicielka domu, troskliwa o spokojność swoich lokatorów, a raczej o swoją własną, zabroniła stanowczo dzieciom swoich mieszkańców, aby się nie ważyły biegać i bawić na korytarzu i wschodach. Łatwo pojąć, że rozkaz ten usłuchanym nie był, a gospodyni chcąc go sama przywieść do skutku, tyle robiła hałasu, łajac i pędzając wciąż dzieci *drapaką*, że lokatorowie w istocie trafili z *deszczu pod rybnę*, a jeden z nich zacytował jej dwa wiersze z *Trembeckiego*. W jednym, dama oburzona woła:

„Na tak straszny postępek każda krzyknie dama“, w drugim zaś napastowany *interlokutor*, odpowiada:

„Może mniej krzyku zrobić, niż Wać Pani sama“.

— W tych czasach gorąca i skwaru, nieraz Panie Gospodynie nasze, ciężki mają kłopot z ubezwiecznieniem mleka i śmietanki od zwarzenia się i skwaśnienia. Nieboszczka *Russowa*, właścicielka ogródka, słynnego nie tylko z *raków* i *kureczek*, które jej niepożytą sławę zjednały, ale i z nieporównanej *kawy*, nie tała się z sekretem, za pomocą którego przechowywała przez czas dosyć długi śmietankę, bez najmniejszej szkody. Owóż miała ona zawsze w zapasie płyn, otrzymany z zakropienia wodą deszczową jednej uncji oczyszczonego potażu. Potaż z razu zaledwie był wilgotny, ale po umieszczeniu słoika, pokrytego płóciennym, w piwnicy, tenże potaż w kilku dniach tworzył płyn zupełnie czysty, który we flaszeczce dobrze zaszpunktowanej przechowywała. Stawiając do ognia śmietankę, wpuszczała ona trzy lub cztery krople tego płynu do jednej kwarty, i dobrze zamieszawszy, gotowała śmietankę, jak zwykle. Nietylko, że tym sposobem zaprawiona śmietanka, nie zwarzy się przy gotowaniu, ale nadto, chociażby miała już jakiś kwasek, to go się pozbędzie. Zresztą, sam powyższy płyn, z potażu powstały, bynajmniej zdrowiu nie szkodzi.

— Z jednej z okolic Gubernji Lubelskiej, mianowicie Nowej Alexandrii (Puław) donoszą nam, że w tym roku, po ługach leśnych i bagnach, niezwykajna liczba węzów się pojawiła. Obfitość węzów miałaby rok urodzajny przepowiadać. Sądząc z dotychczasowego stanu zbóż, a mianowicie wykłoszonego już żyta, przepowiednia ta, daj BOŻE, sprawdzi się. Zasługującym na uwagę faktem, o którym zresztą i nasz korespondent wspomina, jest nagłe znikanie węzów z pewnych punktów, gdzie się przed tem, można powiedzieć, roily. *Klonowicz* w poemacie swoim „Flis“, wyraźnie o takich wędrówkach wspomina, twierdząc, iż węże gromadnie żyjące, po ogłodzeniu miejsca, w którym przez niejaki czas przebywały, przeprowadzają się na drugą stronę Wisły, albo na jaką wysepkę, kędy dziwnym instynktem przeczuwają obfitość pożywienia. Węże jednak pojedynczo długo pływać nie mogą, i dla tego splatając się w czworoboki, tworzą rodzaj tratwy, na jeźdzonej z każdego boku łebkami. Z razu, jedną płyną ścianą, a gdy będące na przodzie węże uczują znużenie, żyjąca owa tratwa robi pół obrotu i świeżemi siłami znów ku brzegowi żeglują. Mieniając się tym sposobem kolejno, dopływają do miejsca swego przeznaczenia, i lądową już drogę, długim pasem, pojedynczo odbywają. Wprawdzie cała ta relacja trąci nadzwyczajnością, ale czyż każdy objaw przyrody nie jest cudem, którego przyczyn pojąć nie umiemy.

— Dziś i jutro Wycigi konne na polach Mokotowskich.

— W magazynie P. Jana Thonnes, przy ulicy Senatorskiej, oglądaliśmy piękne *wachlarze*, na których są wyobrazone wycigi konne.

— Kanał na placu przed bankiem odkopują, zapewne dla zreparowania.

— Od paru dni sprzedają strączki na straganach.

— Korzystając z przebrukowywania, a tem samem rozkopywania, części Krakowskiego Przedmieścia, (około nowego wirydarza), kilku właścicieli sklepów na tej części ulicy położonych, zaprowadza u siebie oświetlenie gazowe.

— W dniu onegdajszym wieczorem, Marceli Jaroszewski, woźny Sądu Pokoju, pod nr. 48 w rynku Starego Miasta zamieszkały, będąc w stanie nietrzeźwym i przechyliwszy się przez poręcz schodów, z wysokości 2go piętra, spadł na dół i na miejscu zabił się; zwłoki jego zabezpieczono do zejścia sądu.

— Dnia 14 b. m., w m. Komarowie, (pow. Hrubieszowski, Gub. Lubelska), w skutku wypadku pożaru, spalił się dach domu, w którym mieści się Magistrat i Kassa Miejska.

— Z Powiatu Radzyńskiego (Gub. Lubelska) donoszą, iż podniesienie się wody na Bugu, groziło zalewem łak, ale już dziś woda znacznie opadła i sianozębia spodziewać się można bardzo obfitego.

— Dnia 5 b. m. i r., otwarty został ruch na kolei żelaznej Dynabursko-Witebskiej, od Dynaburga do Połocka, t. j. na 150 i pół wiorstach.

— Wczoraj przeważono wełny, przywiezionej na jarmark Warszawski, pudów 5,808, funtów 36. W ogóle do dnia dzisiejszego pudów 12,086, funtów 24. Sprzedano wczoraj w ogóle 4,500 pudów przeszło. Płacono centnar cienkiej 115 tal.; średnio-cienkiej 100—106 talarów; średniej 85—95 talarów. Przecięciowo od 6 do 7 talarów wyżej, jak w roku zeszłym. Tryki z Pass zostały sprzedane wszystkie; z Serok przedano sztuk 17; z Bożej-Woli 14, zagranicznych 14.

— Powiadano nam, iż główna wygrana rs. 75,000 wynosząca, wczoraj wyciągnięta w ciągnięciu V klasy 106 Loterii klasycznej, w połowie przypadła podobno na los będący w posiadaniu urzędnika jednej z dykasterji tutejszych.

— Dnia dzisiejszego w dalszym ciągnięciu 5tej Klasy, 106 Loterii Klasycznej, znaczniejsze wygrane padły, jak następuje: po Rs. 1,000, na Nra 1,170, u *Wertchejma*; 14,003, u *Ausbauma* i 12,211, u *Apfelbauma*, Kolektorów w Warszawie, tudzież po Rs. 500, na Nra 3,460, 6,617, 10,879, 14,179, 16,994 i 19,204.

— Urząd Starzyskich Zgromadzenia Piwowarów, ma honor zawiadomić Panów Majstrów, do Zgromadzenia tego należących, że w dniu 18 (30) b. m. o godz. 4tej po południu, w Warszawie, w domu Nro 849, przy ulicy Ogrodowej, odbędzie się sessja roczna, na którą aby każdy z Panów zechciał przybyć osobiście, Urząd uprasza. Od tego bowiem zawisło załatwienie dokładne interesów Zgromadzenia dotyczących. — *Herman Jung.* (9,254.)

— *Adolf Zaleski*, Mecenaz, zaniósłszy podanie o uwolnienie od służby, zawiadania strony interesowanej, że akta spraw sobie powierzonych, oddał w zachowanie *Alexandrowi Parisotowi*, obrońcy przy Se-

nacie w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Liczbą 576 zamieszkałemu, do którego bądź to po odbiór akt, bądź o dalsze popieranie spraw, strony interesowane zgłosić się raczą. (9,164.)

— Na listowne zgłoszenia się, udzielam chętnie objaśnienia względem kuracji w Marjenbadzie, a także i zamówienia na lokale w domu moim. — Dr Med: i Chir., *Józef Frankl.* — Adres: Dr Dworu Cesarza Austriackiego, przy kąpielach w Marjenbadzie, w Bömen, w domu własnym Nro 360. (9,199.)

— *Jan Żurkowski*, b. Artysta baletu, udziela *lekcje tańców*. Mieszka przy ulicy Bednarskiej Nro 2814a, w domu parterowym *W. Banzemera*, wprost łazienek *W. Majewskiego*. Nad drzwiami mieszkania Nro 18. (16,699.)

— Jak rok rocznie, tak i dziś, nadesłano do Redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 3, z prośbą, aby te rozdane zostały biednym chłopcykom; po lat 10 liczącym, a ci, aby w dniu jutrzejszym, przy grobie najdroższego solenizanta, wzniesli modły do BOGA, za spokój duszy jego, i brata jego *Ludwika*. — *T. J.*

— Chorzy, udający się do Krynicy lub Szczawnicy, dyliżansem pocztowym, narażeni byli dotąd na niedogodność jazdy nocnej, gdyż dyliżans w nocy tylko kursował. Niedogodności te w tym roku usunięte zostały przez zaprowadzenie omnibusu, który łącząc się z pociągiem kolei żelaznej, na południe do Bochni przybywającym, przewozić będzie podróżnych na noc do Sącza, a ztąd z rana odjeżdża do Krynicy lub do Szczawnicy. Pragnący zatem jechać do wymienionych zdrojowisk, mają według woli do wyboru, albo jechać pocztowym dyliżansem o godzinie 11ej w nocy, z Bochni codziennie odjeżdżającym, zkad bez przerwy do samego zakładu zdrojowego w Krynicy o godz. 1ej z południa dojadą; albo mogą omnibusem na noc zdążyć do Sącza, gdzie przenocowawszy, odwiezieni będą do Szczawnicy omnibusem, a do Krynicy wożem pocztowym. Wspomniony omnibus nie tylko bardzo jest wygodnie urządzone, ale nadto o złr. 1 (na osobę) tańszy, jak poczta z Bochni do Sącza.

— Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności, na Sty JAN r. b., kończy 50 lat istnienia swego.

— Dnia 9go b. m. w Poznaniu, przybyli tam Artysci dramatyczni z Krakowa, rozpoczęli swe przedstawienia komedją *Alex. Fredry*, „Śluby Panieńskie“.

— W Londynie i Marsylii, otwarte zostały jednocześnie Wystawy kwiatowe, rywalizujące z sobą względem piękności dostarczonych okazów roślin ozdobnych. Między innemi wymienione są róże sztamowe i azalee, mające po trzy metry wysokości, i tak osypane kwiatem, iż z pomiędzy nich ani jednego listka zielonego dojrzeć nie można. Okazy *orchideów*, również mają być zachwycające.

— W Wiedniu urządzono obecnie wystawę *psów*, którą tłumy Publiczności zwiedzają. Damy stanowią przeważną większość zwiedzających, a sprawozdawca tameczny, pod wpływem pieszczot, jakich pieski są przedmiotem ze strony płci pięknej, objawia życzenie figurowania na wystawie.

Wiadomości Zagraniczne.

BELGJA. Bruksella, 12 Czerwca. — Przy wyborach do Izby, liberalni wszędzie, gdzie walka miała miejsce, odnieśli przewagę. (N. Pr. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 11 Czerwca. — Dziś, o dziesiątej rano, odbyła się nadzwyczajna Rada Ministrów. Ponieważ wieczorny „Monitor“ nic o niej nie wspomina, przeto zdaje się, że musiała mieć charakter poufny. — Dnia wczorajszego Xiążę Metternich był przyjmowany przez Cesarza, a podobno widział się także z P. Drouyn de Lhuys. — Zapewniają, że traktat Włosko-Pruski upływa 3go Lipca, jeśli odnowionym nie będzie, i że Austria dla tego okazuje tyle powolności swemu spółzawodnikowi, iż spodziewa się, że opnią publiczną w Prussach; nie pozwoli Hr. Bismarck na odnowienie owego traktatu, przed upływem terminu. — „France“ donosi, że Xiążę Napoleon wyjeżdża do Florencji dziś wieczór lub jutro. Widział się on z Cesarzem i miał nalegać na udział Francji w wojnie, utrzymując, że w razie przeciwnym utworzy się koalicja przeciw Francji. — Negocjanci Włoscy zapewniają, że we Włoszech pomiędzy ludnością, armją i ochotnikami, panuje takie poddanie się woli Króla i zaufanie w Cesarza Napoleona, że można będzie trzymać żołnierzy jak najdłużej pod bronią, a nie poruszać się do żadnego kroku przedwczesnego. — Dwór Francuzki ma się udać wkrótce do St. Cloud, z kąd Cesarz pojedzie do Vichy. (Ind. Belge.)

WŁOCHY. — Skład sztabu armji Włoskiej operacyjnej, jest następny: Szef sztabu Jeneralnego kwatery głównej, Jenerał Pettiti Bagliani di Roreto, pomocnik jego Pułkownik Bariola; dowódca całej artylerji polowej Jenerał Valfrey de Bonzo, przy boku jego zostają Pułkownik Quaglia i Szef Sztabu Podpułkownik Biandra di Reaglio; naczelnik inżynierji Jenerał Menabrea, a pomocnik jego Pułkownik Garneri. — Pierwszym korpusem armji dowodzić będzie Jenerał Durando, drugim Cucchiari trzecim della Rosca; czwartym Cialdini. Rezerwową dywizją jazdy dowodzi Jenerał Maurice de Sonnaz, dodany mu zaś jest ze sztabu Jeneralnego Major Pariori de San Martino. Rezerwa artylerji zostaje pod komendą Pułkownika Mattei. Jenerał Govone dowodzi pod della Rocca, dziewiątą dywizją. Xiążę Humbert ma objąć dowództwo 10ej dywizji. — Z Rzymu donoszą, że Papież ma ozdobić purpurą Kardynalską Xięcia Lucjana Bonaparte, syna Xięcia Canino, ulubieńca Cesarza Napoleona.

Paryż, 12 Czerwca. — List Cesarza do P. Drouyn de Lhuys, przeczytany na dzisiejszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego przez P. Rouher, brzmi jak następuje:

Dan, w pałacu Tuileries 11 Czerwca 1866 r.

Panie Ministrze! W chwili, gdy zdają się ginać nadzieje pokoju, obudzone w nas przez zamierzone zebranie konferencji, koniecznem jest, za pomocą okólnika do naszych agentów dyplomatycznych za granicą, wypowiedzieć myśli, które Rząd mój zamierzył przedstawić w radzie Europy, równie jak objaśnić postawę którą wobec przygotowujących się w Europie wypadków zachować zamierza. Ta komunikacja przedstawi naszą politykę we właściwym świetle. Gdyby konferencje przyszedł do skutku, mowa nasza, Pan wiesz o tem, byłaby jasną. Miałeś Pan w moim imie-

niu oświadczyć, że wszelką myśl terytorjalnego powiększenia od siebie usuwam, dopókiby równowaga Europejska zakłóconą nie została. W istocie, o rozszerzeniu naszych granic możemy myśleć tylko wówczas, gdyby kartę Europy, ku wyłącznej korzyści jednego wielkiego Mocarstwa, zmieniono, a sąsiednie prowincje, przez swobodnie objawione życzenie, zażądały przyłączenia do Francji. Po za granicami tych wyjątków, uważam za rzecz godniejszą naszego kraju, iż nad wszelkie powiększenia terytorjalne przekładać będziemy drogocenną korzyść życia w zgodzie z naszymi sąsiadami, szanując ich niezależność i narodowość. Ożywiemi temi przekonaniami i nie mając nie innego na widoku jak utrzymanie pokoju, zwróciłem się do Anglii i do Rosji, aby wspólnie z temi Mocarstwami zwrócić słowa zgody do stron interesowanych. Porozumienie doprowadzone do skutku między Mocarstwami neutralnemi już samo przez się pozostanie pokojnią bezpieczeństwem dla Europy. Mocarstwa interesowane złożyły dowód swej wysokiej bezstronności przez to, iż postanowiły rozprawy konferencji do kwestji bieżących ograniczyć. By te kwestje rozwiązać, uważałem za konieczne przystąpić do nich otwarcie, podnieść dyplomatyczną osłonę która je okrywała, i wziąć pod gruntowną rozwałę słuszne życzenia ludów i Monarchów.

Powodów powstałego zajścia jest trzy: złe odgraniczone położenie Pruss; życzenie Niemiec, by użyłsk reorganizację odpowiedniejszą ich ogólnym potrzebom, i konieczność dla Włoch ubezpieczenia swej narodowej niezależności. Mocarstwa neutralne nie mogły mieć ochoty mieszanja się w wewnętrzne sprawy obcych krajów; pomimo to dwory, które miały udział w wypadkach, jakie się przyczyniły do ukonstytuowania Związku Niemieckiego, miały prawo zbadać, czy projektowane zmiany nie były takiego rodzaju, iż przez nie zaprowadzony w Europie porządek mógł być zakłóconym. Co do nas, pragnęlibyśmy: dla Państw drugorzędnych Związku Niemieckiego, ściślejszego połączenia, potężniejszej organizacji, ważniejszej roli; dla Pruss, więcej jednolitości i siły na Północy; dla Austrii, utrzymania jej wpływowego położenia w Niemczech. Pragnęlibyśmy dalej, ażeby Austria, za stosownem wynagrodzeniem, mogła odstąpić Wenecję Włochom; kiedy bowiem Austria, wspólnie z Prussami, nie zważając na traktat z 1852 r., w imię Niemieckiej narodowości prowadziła wojnę przeciw Danji, uważaliśmy za rzecz słuszną, aby tę zasadę uznawał we Włoszech uzupełniając niezależność półwyspu.

Oto są myśli, o których przeprowadzenie staralibyśmy się w interesie pokoju Europy. Dziś obawiać się należy, że tylko siła oręża rozstrzygać będzie. Jaka w takim razie będzie postawa Francji? Czyż mamy objawiać nasze niezadowolenie dla tego, że Niemcy uważają traktaty z 1815 r. za bezsilne do zadośćuczynienia ich narodowym żądaniom, do utrzymania pokoju? W walce, która ma wybuchnąć, mamy dwa interesa: strzeżenie równowagi Europejskiej i utrzymanie dzieła, do którego wzniesienia przyłożyliśmy rękę we Włoszech. Czyż moralna siła Francji nie wystarcza, aby te dwa interesa zabezpieczyć? czyż Francja zmuszoną będzie dobyć miecza, aby wyjednać sło-

wom swym uznaniu? Nie sądzę. Jeżeli pomimo naszych usiłowań nadzieje utrzymania pokoju nie sprawdzą się, to przecież oświadczenia mocarstw biorących udział w starciu, upewniają nas, że jakkolwiek będzie wypadek wojny, żadna z kwestji nas obchodzących nie będzie rozwiązana bez przyzwolenia Francji. Dla tego wytrwajmy w bacznej, a skutkiem naszej bezinteresowności, silnej neutralności, ożywieni będąc szczerem życzeniem, aby ludy Europy zapomniały o swych swarach i połączyły się dla celów cywilizacji, wolności i postępu. Pozostaniemy pełni ufności w nasze prawo, i spokojni w naszej sile. — Przyczem proszę Boga, Panie Ministrze, by cię zachował w świętej swej opiece. — (podpisano) *Napoleon*. (N. Pr. Z.)

— **ROZMAITOŚCI.** — W Wielką Sobotę co rok we Florencji wyprawianym bywa wielki fajerwerk, który całą ludność stolicy na plac katedralny i pałac Pazzich sprowadza. Jest to pamiątka, jeszcze XIIgo wieku sięgająca, kiedy Pazzino de Pazzis, w Wielką Sobotę w Kwietniu 1199 r., z poczem Florenckich rycerzy, do rodzinnego grodu z ziemi Śtej powrócił. Pierwszy on sztandar CHRYSTUSA na murach Jerozolimy zatknął, i dla tego ze szczególną uroczystością był przyjmowany. Poprzedzony przez trębaczów i heroldów, wjeżdżał on na wozie tryumfalnym, na którym wystawione były obrazy z wojny krzyżowej i zdobycie Jerozolimy. Uzbrojony od stóp do głowy, w błyszczącym hełmie, ozdobionym koroną złotą w kształcie muru, ofiarowaną mu przez Gotffryda de Bouillon, na pamiątkę jego bohaterskiego czynu, w jednym ręku trzymał tarczę herbową, w drugim włócznię. Otaczali go waleczni rycerze, towarzysze przegód i bojów, cała rodzina, i spokrewniona z nią szlachta Florencka. Z okien i balkonów powiewały złociste opony i gradem sypały się wonne bukiety, pięknymi rączkami ciskane. Pamiątkę tego tryumfalnego pochodu, familja Pazzich corocznie obchodziła i lud Florencki na obchód przyzywała, ale w teraźniejszej uroczystości nic początku jej nie przypomina. Wóz olbrzymi, w postaci piramidy, okrytej wieńcami i papierem trójkolorowym, na ścianach której widać malowidła przypisywane Andrejowi del Sarto, toczy się powoli od strony bramy Prato, ciągniony 4ma białemi wołami, przystrojonemi w kwiaty i pióra, i staje przed bramą Katedry. Tu do szczytu piramidy przytwierdzą drut od wielkiego ołtarza, przez cały kościół prowadzony, i o 12 w południe, wśród odgłosu dzwonów, okrzyków ludu, ognisty gołąbek po drucie tym od ołtarza do piramidy przebiega i zapala umieszczone na jej szczycie race i świece Rzymskie. Gołąbek ten służy za wróżbę zbiorów zboża i winą; jeżeli leci szybko, prosto i bez żadnego zatrzymywania się, zbiory będą pomyślne; jeżeli przeciwnie kręci się i chwieje lub wstrzymuje w biegu, smutne dla rolnika są nadzieje. Rzadko to się jednak zdarza, i ogniomistrze, na prośbę szynkarzy, tak starają się wyprawić ognistego gołąbka, aby tylko pełne spichrze i piwnice, i mnożące się trzody zapowiadał, co wszystko zachęca do wypróżnienia niejednej flaszki na rachunek owej pomyślnej przyszłości. Z przed Katedry, wśród trasku rac, dymu i zapachu prochu spalonego, ciągnie cały tłum z piramidą przed pa-

łac Pazzich, gdzie się mieści obecnie Bank Narodowy i tu nowe na uciechę ludu palą ogień sztuczny.

— Skarżą się nieraz ludzie na kupców, że drogo towary sprzedają. Nie ma jednak droższego towaru nad głupca, który częstokroć dobrze sprzedać się umie.

S z a r a d a.

Pierwszą wprost, drugą wspaniałą jeżeli zechcecie,

To je macie w alfabecie;

Wszystkie, to jest rzecz przecie nie tajna nikomu,

Że bywają w każdym domu.

(Zesła Szarada: Antoni.)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 21, wyszedł z druku i zawiera: Misje w Chinach i Tybecie (dalszy ciąg); Konferencja piąta O. Felixa (dalszy ciąg); Monografia Zakonów (dalszy ciąg); Kronika; Bibliografia.

— **Goniec leśny i wiejski**, Ner 23ci, wyszedł z druku i zawiera: Wielkie posiadłości ziemskie, przez Z. Jaroszewskiego; O budownictwie wiejskiem, przez K. Majerskiego; Listy z Szwajcarii, o urządzeniu szkół leśniczych; Przegląd rolniczy; Rozmaitości; Handel. — W odcinku: Wycieczka wybrzeżem Sanny, przez A. Wiślickiego.

Ceny targowe głównych artykułów żywności na targu Warszawskim wczorajsz. Piątkowym były następujące: Co do nabiału: Masta funt k. 25; Śmietany kwarta k. 24; Jajkopa k. 63; Ser krowi k. 20; owczy k. 25. — Co do drobiu: Pularda k. 50; Kurcząt para k. 50; większych k. 60; Kaczka młoda k. 45. — Co do ogrodowizny: Marchwi młodej wiązka k. 9; Kalarepy mendel k. 15; Sałaty główka k. 1½; Ogórek mały k. 5, duży k. 12; Szparagów średnich kopa k. 50; duże zawsze drogi ceną, od k. 75 do rs. 1; Strączków garniec k. 20; Kartofli starych garniec k. 6; młode na blacikach jeszcze tylko ukazują się. — Co do ryb: Szczupaki i w ogóle większe sztuki żywych ryb funt po k. 30 do 35 i 45; Karpie, Liny i Karasie średnie funt po k. 25, drobne po k. 20; Jesiotra funt k. 12; Raków drobnych kopa rs. 1, dużych kopa rs. 2 k. 40.

DONIESIENIA.

Nagrody Rs. 4. — Zgubiono **BROSZE** złotą z **6ma ametystami**, w przechodzie z ulicy Królewskiej przez Krakowskie-Przedmieście na Podwał, lub w Ombusie. — Uprasza się znalazcę o oddanie takowej do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (9287.)

W dobrach Tomaszów

w Powiecie Rawskim położonych, mianowicie na Folwarku Ujazd, przy mieście tego nazwiska o 9 wiorst od sta-

cji Kolei Żelaznej
deńskiej Rokiciny
ne będą w dniu



Warszawsko - Wiedeńskiem, sprzedawania, 21 Czerwca r. b.

inwentarze żywe i martwe,

jako to: Konie, Krowy, Owce, Wozy, Plugi, Brony, Chomonta, Młocarnie, Sieczkarnie, Apparaty Gorzelniane i różne inne przedmioty gospodarskie.

Wiadomość na miejscu lub w Warszawie u hrabiego Tadeusza Ostrowskiego, w pałacu Uruskich pod Nr 393 lit. B. — (9163.)

Majątek Ziemski,

o 6 wiorst od Warszawy odległy, po lewej stronie Wisły, mający rozległości 32 włók (480 diesiatyn), najlepszej ziemi, oraz łąki dostateczne, z inwentarzem lub bez: składający się z 3ch folwarków, każdego czasu do sprzedania. — Wiadomość w Drukarni Kurjera Warszawskiego. (9245.)

Ostatnie Wiadomości.

List Napoleona i jego znaczenie, są dziś przedmiotem roztrząsania dzienników, z których każdy na swój sposób i w swych widokach, stara się go wytłumaczyć. Tymczasem wiadomości z Niemiec, zapowiadają coraz bliższy wybuch wojny. — Jener: Bawarski Tann, udał się do Ołomuńca, celem ułożenia wspólnego planu działań. — Xzē Karol Bawarski przeznaczony został na Komendanta wojsk Związkowych. — Słychać, że Rząd Hannowerski, nie chce dozwolić przemarszu dywizji wojsk Pruskich przez Hannover do Westfalji i prowincji Saskiej. — Załoga Bawarska we Frankfurcie, otrzymała rozkaz przygotowania się do wymarszu do obozu pod Würzburgiem. — Sejm Saski, został zamknięty d. 14 b. m. W przemowie, P. Beust oświadczył, że ofiary i próby, które ponieść lub przetrwać będzie może trzeba, przyczynią się do dobra Niemiec, i utrwalenia błędnego i zaszczytnego pokoju. — Rząd Pruski, zakazał wywozu zboża, jarzyn, pieczywa wszelkiego gatunku, oraz mięsa wołowego i baraniego, od Torunia do Seidenberga, to jest do granicy Saskiej. — Z Hanoweru donoszą, że brygada Austriacka skierowała się przez Kassel i Bawarię do Pilsen. F.M.P. Gablenz wydał rozkaz do żołnierzy swego korpusu, w którym oświadcza, że cofnąć się musiał przed konieczną przewagą wczorajszych sprzymierzeńców, a dzisiejszych przeciwników, i wynurzył nadzieję, że bliższa przyszłość, poda zapewne sposobność okrycia sztandarów Austriackich nowymi wawrzynami.

(Schl. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Monachjum, 16go Czerwca. Bawaria odrzuciła Pruski projekt reformy Związkowej, z powodu zawartego w nim żądania, aby Austrię wyłączyć ze Związku.

Paryż, 16go Czerwca. „Constitutionnel” powstaje przeciw wojowniczości tłumaczeniu listu Cesarza. Nie każda zmiana mapy kraju, narusza równowagę; są aneksje słuszne, jak Wenecji do Włoch, Sabaudji do Francji. To samo byłoby, gdyby Niemcy zredukowały liczbę swych Państw. Równowaga wtedy dopiero byłaby znieszoną, gdyby Prussy lub Austria całe Niemcy pochłonięły miały.

Frankfurt, 16 Czerwca. Prussy przesłały do Hanoweru i Hessji Elektoalnej ultimatum, domagając się jak najściślejszej neutralności.

TEATR WIELKI.

Dziś, na żądanie Balet: *Katarzyna Córka Bandyty*. — Jutro, *Orfeusz w piekle*.

TEATR ROZMAITOSCI.

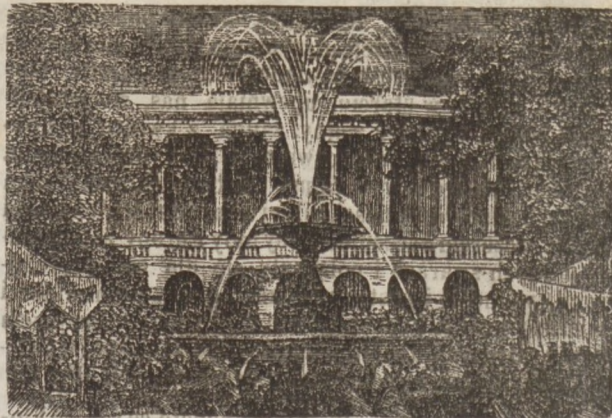
Jutro, *Wujaszek całego świata*.

Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie pierwszy raz opera komiczna w dwóch obrazach, z muzyką Franciszka Suppe, p. n. *Pensjonarki*.

CYRK BLENOWA. — Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7ej.

DOLINA SZWAJCARSKA. — Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godzinie 6 1/2.

ELBORADO. — Codziennie o godzinie 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz. 7 1/2.



WE WTOREK

dnia 7 (19), b. m., poczynając od godziny 4ej z południa.

W OGRODZIE SASKIM

odbędzie się Zabawa

MUZYKALNO-KWIATOWA

wraz

Z LOTERYĄ FANTOWĄ

Na Dochód Ubogich

pod Opieką

WARSZAWS. TOWARZYST. DOBROCZYNN.

CENA BILETÓW:

Do Loterii kop. sr. 25 — Wejścia do Ogrodu kop. sr. 25.

WYSTAWA FANTÓW Loterii Warsz. Tow. Dobro: codziennie bezpłatnie od godz. 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 15go b. m.; płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 kop. —. żyta od rs. — k. — do rs. 4 k. 35; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 14 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 75 3/4, do rs. 2 k. 88; za garniec od kop. 90 do k. 94.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 16 Czerwca r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 81 kop. 50; dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., 1szej serji, żądają rs. 83 k. 33, dają rs. 83 k. —; 1lgiej serji, żądają rs. 82 k. 8, dają rs. — k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 61 k. 83, dają rs. 60 k. 83; za nową Rosyjską pożyczkę premijną z roku 1865 (oprócz kup:) oryg. żądają rs. 111 k. —, dają rs. 110 kop. 50; z roku 1866, żądają rs. 106 kop. —, dają rs. 105 k. 50; Metalliki Lutowe, żądają rs. — kop. —, dają rs. 101 kopiejek —; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 k. 17; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 86 k. —, dają rs. — kop. —; za Acje Drogi żelaznej Warsz.-Bydg: po rs. 100, żądają rs. 60 k. —, dają rs. — k. —; za Acje Drogi żelaznej Warsz.-Wied: za sztukę, żądają rs. 65 k. —, dają rs. 64 k. 50; za Acje Głównego Tow. Rosyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. — k. —, dają rs. 128 k. —; za Acje Kolei żelaznej War.-Terespolskiej (liberowane), żądają rs. 93 k. —, dają rs. — k. —; za Acje Fabryczno-Łódzkie, żądają rs. 93 k. 25, dają rs. — k. —. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. 1 k. 93 3/4; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs. 1 k. 7 3/4.

— Do dzisiejszego Numeru, dołączoną jest tabella wygranych Numerów na Loterii Klasykcyjnej w dniu wczorajszym.